Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. CENA N-ru 30 gr.

Rok VIII. KRAKÓW, dnia 1-go listopada 1930 r. Nr. 21

Polska Odrodzona

Dwutygodnik Poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce.

Ks. Bp. Wł. F.

NA UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

D. c. Ewangelji według Mateusza roz. V. 1-12.

W on czas: Widząc Jezus rzesze, wstąpił na górę, a gdy usiadł, przystąpili ku Niemu uczniowie Jego. A otworzywszy usta swe, nauczał ich, mówiąc: „Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni cisi, albowiem oni posiądą ziemię. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prz śladować was będą i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamiąc, dla mnie; radujcie się i weselcie, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech."

„Błogosławieni jesteście, gdy Wam złożeczyć będą i prześladować Was będą i mówić wszystko złe przeciwko Wam kłamiąc dla mnie".

Najmilsi!

Najwyższy prawodawca i zakonodawca Jezus Chrystus pragnąc odrodzić przez swą zbawczą naukę świat ludzki, zgromadzał około siebie **biedny, znękany, wyzuty przez możnych, z wszelkich praw lud**, a ogłaszając mu nowe prawdy Boże wlewał w chore serca i dusze tego ludu balsam **ukojenia, mądrości, prawdy i miłości.** Nic przeto dziwnego, że kto raz posłuchał świętej nauki Chrystusa, ten szedł potem za Nim i radby był **słuchać Go zawsze**, gdyż czuł, że z nauki tej **czerpał moc, siłę, zapał i energję do dalszego życia.**

Jezus przemawiał z takim majestatem, a zarazem

W imieniu Rzeczyspolitej Polski.

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział IV. karny.
Dnia 22 października 1930 r.
Sygn. IV. Pr. 27/30.

Sąd okregowy Wydział IV. karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem dnia 23 października 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące postanowienie: Zatwierdza po myśli § 489 austr. pr. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie dnia 18/X. 1930 r. a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 18/X. 1930 r. konfiskatę Czasopisma „Polska Odrodzona" Nr. 20 z dnia Kraków 15/X. 1930 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 1, 2, 3, 4, pod tytułem „List otwarty do duchowieństwa rzym kat. w obronie wiary i polskości", a to od słów „Kardynałowie, Arcybiskupi" do słów „i jego kleru", oraz druku zatytułowanego „Wydawnictwo Polska Odrodzona" Obywatele Rzeczypospolitej Polski i t. d. zawierającego **odezwę ks. Wł Farona, biskupa Polsko-Narodowego Katol. Kościoła** Do P. T. Kardynałów, Arcybiskupów, Biskupów, Prałatów i wszystkich kapłanów rzym-kat. w Polsce w obronie Prawdy, Wiary, i polskości" z powodu treści tejze odezwy, a to od słów „Kardynałowie, Arcybiskupi" do słów „i jego kleru",albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występku z §§ 302, 303 u. k. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowem, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Polska Odrodzona" Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

(pieczęć) (podpis nieczytelny) Sędzia okręgowy

z taką **ujmującą łagodnością i miłością,** że mowa Jego zdolna była poruszyć **najzatwardzialsze serca ludzkie,** pobudzić do myślenia najleniwsze umysły, a najbardziej ospałych zapalić do czynu, przecistaczając misternemi poruszeniami chore serce i umysł grzesznika. I w dzisiejszej nauce ewangelicznej czytamy przepiękną mowę Jezusa skierowaną do całej ludzkości. *„Błogosławieni* **mówi Jezus,** *ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo niebieskie“.* Czy należy słowa te rozumieć w tłomaczeniu rzymskim, że im kto głupszy, tem prędzej będzie w niebie? O nie! nie! Chrystus jako **„światłość świata“** nie mógł pragnąć ciemnoty ludu, lecz gdy powyższe słowa mówił, chciał przez to wyrazić, że ubogim w duchu jest ten, który **w pokorze ducha umie szukać wiekuist j Prawdy i Światła, którem jest Bóg.** Im bowiem lepiej pozna ktoś siebie, swój ograniczony rozum, swoją skończoną wiedzę, tem z większą pokorą będzie szukał światła Bożego, mądrości Bożej, Królestwa Bożego, bo właśnie w swej mądrości powie sobie za mędrcem greckim **„tyle wiem, że nic nie wiem“,** czyli doszedłem do poznania, że wiedza moja, wobec Mądrości Bożej jest niczem. Wiedza więc nawet najwyższa nie stoi na przeszkodzie do królestwa Bożego, ale przeciwnie najwięksi mędrcy najbardziej korzyli się przed Bogiem. a dość wspomnieć najznakomitszych uczonych świata jak: **Newton, Kepler, Kopernik, Linneusz, Pasteur.**

Słynny poeta niemiecki W e b e r powiedział otwarcie: **„Połowieczne myślenie** (rozumowanie) **prowadzi do szatana** (przeciwn. prawdy) **całkowite zaś myślenie** (wiedza) **do Boga“** Słynny N e w t o n na samo wspomnienie Imienia Bożego **zwykł był odkrywać głowę,** a Linneusz najznakomitszy przyrodnik wołał: **„patrząc na ten cudny świat upadam na kolana przed Stwórcą i cześć Mu oddaję“.**

A więc Jezus przez słowa: *„błogosławieni ubodzy w duchu“* chciał wyrazić **rozumną pokorę** płynącą **z głębokiego, opartego na wiedzy przeświadczenia,** że człowiek wobec Boga jest ubogim, słabym, ograniczonym.

Przeciwnie ganił ciemnotę i głupotę ludzką, bo Pismo św. powiada: **„rzekł głupiec w sercu swojem nie masz Boga“.**

A więc nie światłość, ale **ciemnota ducha wiedzie do pychy, do zarozumiałości i ona oddala od Prawdy, od Boga.**

Dalej uczy Jezus: *„błogosławieni cisi . . . .“*, ale nie ci, co pozwalają sobie ciosać kołki na głowie klerowi papieskiemu, nie ci, co w swej cichości pozwalają się **tumanić, oślepiać, obdzierać przebiegłym tego świata, ale „cisi“** t. z. ci, co w cichości, w spokoju, **bez rozgłosu swej świętości i nieomylności spełniają chrześcijańskie powinności wobec Boga, sumienia i bliźnich.** I dalsze cudne słowa dzisiejszej Ewangelji uczą tego samego **podnoszą, zapalają i pocieszają,** trzeba je tylko dobrze zrozumieć.

Kościół nasz przytacza powyższą Ewangelję w dniu Wszystkich Świętych, aby wskazać wiernym, jaką to drogą szli nasi święci Patronowie, by zdobyć doskonałość chrześcijańską, uświęcić się i zbawić. Ci których pamięć dziś czcimy, może właśnie przeszli przez życie drogą największych **tortur i prześladowań,** boć historja uczy, że palono ich na stosach, wieszano, smażono, słowem prześladowano, ale często w **Imię Jezusa i rzekomo dla Jezusa,** jak to i dziś ze strony zaślepionych Rzymian doznają kapłani i lud Kościoła Polsko-Narod. Katol.

Kościół Polski Narodowy Katolicki czci Świętych jako w z o r y ż y c i a, ale czci świętych, których kanonizował Bóg, a nie pyszny Rzym, bo ten często kononizował swych służalców, jak słynnego z historji inkwizytora Dominika.

Kościół P. N. K. niema więc świętych jak Kościół papieski, **od bólu zębów, od znalezienia rzeczy zgubionych, niema faktorów od ślubów,** egzaminów, chorób, lecz ma jedynie w świętych **wzory życia chrześcijańskiego** i kto obcuje z temi wzorami, naśladuje je ten **zbliża się do doskonałości,** zaskarbia sobie opiekę i łaskę Bożą, jedna się z Bogiem już w tem życiu i w wieczności ze Świętymi. Uczcijmy i my pamięć Świętych naśladowaniem ich chrześcijańskiego życia. Choć świat rzymski prześladuje nas za naszą, żywą wiarę, a prześladuje nas zdradziecko w myśli, **że czyni przysługę Bogu,** my się tem nie zrażajmy, bo Wszak słowa Chrystusa dzisiejszej Ewangelji winne nas zachęcić do cierpliwej, a wytrwałej pracy w winnicy Chrystusowej.

Jezus wyraźnie nauczał: **„Królestwo niebieskie gwałt cierpi i tylko gwałtownicy je porywają“** (Mat. XI-12) Gwałtownicy, to ci co umieją zadać gwałt t. z. **„względowi ludzkiemu“,** który jest żywicielem wszelkiej **ospałości i hamulcem odrodzenia.** *„Kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech“* (Mat. X-32).

Wyznawajmy więc czynem, życiem szczerze chrześcijańskiem naukę Chrystusa i Jego samego, a nie papieża przed światem, a Jezus nas wyzna przed Stwórcą.

Kończę słowy J. Chrystusa: *„Jam jest światłość świata, kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności, ale będzie miał światłość żywota“* (Jan VIII-12) Oto źródło więc i droga do światłości, którą kroczyli Ci, których dziś pamięć czcimy. — Amen.

Młodość św. Augustyna.

Nowy człowiek.

W r. 386 odwiedził Augustyna i jego długoletniego przyjaciela Alypiusa jego ziomek Pontytianus, który był chrześcijaninem. Na biurku Augustyna leżały listy Apostoła Pawła. Ucieszony tym dobrym znakiem Pontytianus rozpoczyna rozmowę o tem, czego potrzeba, opowiadając przytem o pustelniku Antoniuszu. Proste opowiadanie o człowieku, który dla Boga wszystko opuścił i usunął się ną miejsce samotne, zrobiło wrażenie tak na Augustyna, jak i na jego przyjacielu. Augustyn, zwracając się do Alypiusa, rzekł: **„A co my przerabiać musimy! Słyszałeś!**

Luozie prości powstawają i porywają Królestwo Boże, a my z swoją bezduszną uczonością tarzamy się w krwi i cielesności“.

Nadeszła chwila decydująca. Augustyn wołał do Boga o pomoc, z drugiej stro y dawne żądze ciała i rozkosze szarpały duszę jego. Poszedł do ogrodu, tam na ziemi leżał, płakał i modlił się mniej więcej temi słowy: **„Ach Pan e, jak długo! Jak długo gniewać się będziesz? Nie pamiętaj nieprawości moich!“**

W sąsiednim domu bawiły się dzieci i wołały:

„Bierz i czytaj!“ Augustyn wziął słowa te za rozkaz z góry od Boga, aby czytał w biblji. Słyszał, że podobnie i Antoniusz uznał za nakaz Boga słowa Ewangelji, na które przypadkowo padły jego oczy: **„Idź sprzedaj co masz i rozdaj to ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; a przyszedłszy naślazuj mię“.** (Mat. 19-21) Augustyn miał listy Ap. Pawła. Otworzył i czytał to, na co padł jego wzrok: **„Chodźcie uczciwie, nie w biesiadach i pijaństwach, nie we wszeteczeństwach i rozpustach, nie w swarach i zazdrości, ale odleczcie się w Pana Jezusa, a starania o ciele nie czyńcie ku pożądliwościom“.** (Rzym. 13. 13). Dalej nie czytał, **to mu wystarczyło.**

Równocześnie z nim nawrócił się jego przyjaciel Alypius. Obaj udali się zaraz do matki Moniki, która niezmiernie się ucieszyła.

Augustyn doznał mocy Bożej na ciele i na duchu Czego nie dokazał swą siłą i najlepszemi zamiarami przez dziesięć lat walki ze złem, tego **dokonał Bóg w jednej chwili przez swego Ducha.** „Stare rzeczy przeminęły“. Przyjaciele jego jak i wrogowie krzyża Chrystusowego byli tem ogromnie zaskoczeni.

Augustyn nie został pustelnikiem; jego wiara i radość rosła z każdym dniem i popędzała go do pracy dla swojego Pana i Zbawiciela. Jednego tylko żałował, **że poznał Go tak późno.** Opuścił posadę profesora retoryki, zamieszkał niedaleko Medjolanu u jednego ze swoich przyjaciół i publikacjami swemi starał się naprawić to, co dotąd zepsuł. Do Medjolanu wrócił tylko poto, aby brać udział w nauce katechumenów. której udzielał sam biskup Ambroży. W Wielką Sobotę 387 r. ochrzczony został razem z przyjacielem Alypiusem i synem swoim Adeodatusem.

Po chrzcie zapragnął wrócić do rodzinnego miasta Thagaste, by objąć posiadłość po ojcu odziedziczoną. W drodze zmarła jego matk Monika, uspokojona tem, że oglądała syna ochrzczonego. Liczyła lat 56.

W Thagaste założył coś w rodzaju klasztoru, gdzie przeżył kilka lat. W r. 395, w 41 roku swego życia, został wyświęcony na biskupa, który to urząd piastował przez 35 lat.

Kończymy paru treściwemi wypowiedzeniami Augustyna.

„Dusza ma skrzydła, gdy miłuje“.

„Niema większej jałmażny nad odpuszczenie ze serca bratu swemu“.

„Są ludzie cierpliwie umierający; lecz są też ludzie doskonali, którzy cierpliwie żyją“.

„Serce w góre, a łzy twoje oschną“.

A. C.

NA DZIEN ZADUSZNY.

„Święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłe, aby byli od grzechów rozwiązani“.
(II Ks. Mach. 12-46.)

Rok rocznie obchodzi Kościół chrześcijański uroczyście dzień poświęcony czci, pamięci i modlitwie za zmarłych, czyli święci t. z. **„Dzień Zaduszny“.**

Wiadomo nam wszystkim, że między kolebką a trumną jest tak mała przestrzeń, że człowiek ani się spodziewa jak musi opuszczać ten świat i wędrować do wieczności, Od wszystkiego można się wykupić na ziemi, lecz od śmierci niczem i nikt wykupić nas nie może Śmierć ten **odwieczny dusiciel** przebiega naszą matkę ziemię wzdłuż i wszerz i nie da się niczem ubłagać. Nie odwołalny wyrok Boży — **„postanowiono człowiekowi raz umrzeć“** ziszcza się w każdej minucie. Ponieważ zaś Ewangelja głosi (Mat.) **„że nic skażonego nie może wejść do Królestwa Bożego“** przeto wszystkie dusze, które zeszły z tego świata skażone, grzeszne, ułomne pod względem doskonałości muszą tę doskonałość zdobyć dopiero na drugim świecie. Powiada Jezus: *„zaprawdę zaprawdę powiadam wam nie wynijdziecie stamtąd, aż oddacie ostatni pieniążek“*, czyli pozbędziecie się najmniejszej plamy grzechowej tj. niedoskonałości. Stąd też św. Jakób Apostoł (V. 16) mówi: **„Módlcie się jedni za drugimi, abyście byli zbawieni“ — „wiele zaś może u Boga modlitwa sprawiedliwego“.** Na innem zaś miejscu św. Paweł tak uczy: **„Proszę was, abyście mnie wspomagali w modlitwach za mną u Boga“** (d. Rzym. V.-30).

Z powyższych cytatów Pisma św. jasno widzimy, że szczera, gorąca modlitwa pomaga duszom zmarłych. Wierzyli w to już żydzi w Starym Zakonie, albowiem Pismo św. mówi: **„że Judas Machabejczyk rozporządził złożenie ofiary w świątyni Jerozolimskiej za poległych“** (2 Mach. 12). Kościół nasz Polski Narodowy Katolicki uznaje modlitwę za zmarłych i do tej modlitwy zachęca. Pamięć za zmarłych niech was przeto pobudzi do życia bożego, byśmy i my kiedyś umierając kończyli swój żywot zgodnie z słowami Pisma św.: *„Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają . . . albowiem uczynki ich pójdą za nimi“*. (Ob. 14). — Amen.

UWAGA: Czy wolno przyjąć ofiarę od wiernych na Mszę św. za dusze zmarłe?

ODPOW.: Ofiarę to jest dobrowolny datek przyjąć wolno, bo wszak sam Chrystus powiedział: *„Kto ołtarzowi służy z ołtarza żyje"*, ale natomiast niewolno wyłudzać od ludu pieniędzy na Msze św. przez wstrętne poniżające kapłana targi na sposób rzymski, bo wówczas nie będzie to **„to ofiara za ofiarę"**, ale kupno za kupno. Wielkość, czy jakość ofiary zależy od ofiarującego, którego dobry uczynek Bóg sam najlepiej osądzi i wynagrodzi a nie od przyjmującego ofiary.

(Strzeż się tu należy świętokupstwa.)

Porządek nabożeństw w dniu 3/XI. patrz: Poradnik.

DAWNIEJ BYŁO NAM LEPIEJ.

Niektórzy kapłani, którzy przyszli do Kościoła Narodowego z Kościoła rzym. czy to już jako kapłani, czy jako klerycy i tu zostali wyświęceni na kapłanów, biadują, lamentują i stękają, że lepiej im było w Kościele rzymskim, **gdyż tam mogli zażywać wszelkich wygód, mało robili, a mimo to dochody mieli wspaniałe.** W Kościele zaś Narodowym często człek niedoje. niedośpi, a robić musi, bo to praca organizacyjna i religijna, to budowa Kościoła, to znowu praca oświatowa, społeczna, humanitarna i tak wciąż bez wytchnienia robota i robota, gdyż jak kapłanie nie robisz to parafja upada, a lud prosi zaraz Biskupa o innegp proboszcza i ty człowieku chcesz, czy nie chcesz bierz walizkę i jedź dalej, bo inaczej lud cię opuści i basta. Gdy zaś człek siedział w Kościele rzymskim to nie musiał się troszczyć ani o **rozwój parafji, ani lękać się o jej upadek,** bo dochody były stałe, od pracy niezależne. Inni zaś kapłani mimo, że przyszli z wygodnego Kościoła rzym. pracują **dzielnie z zapałem** i zgodnie ze swym Biskupem ciągną pług ochoczo, gdyż cenią, kochają pracę ideową, twórczą, Bożą, kochają lud polski i dla niego chętnie **poświęcają się**, lud zaś darzy ich za to zaufaniem, miłością i opieką, tak, że każdy kapłan szczerze pracujący i karny współpracownik z **biskupem i ludem** może być pewny, że szczęście i zadowolenie w pracy kapłańskiej Kościoła P. N. zawsze i wszędzie znajdzie. Temu księdzu, któremu źle w Kościele Polsko-Narodowym i tęskni za wygodami rzymskiemi powiadamy: **„portae patent" droga wolna** niech wracają do Rzymu nam bowiem zależy nie na ilości, lecz **na jakości kapłanów. Życie bowiem kapłana bez entuzjazmu, bez zapału, bez zdawania sobie sprawy z tego, że ono jest darem od Boga do spełnienia wielkiego zadania, jest życiem ślimaka włokącego się ociężale i zabierającego na swe lepkie ciało wszelki brud przydrożny.** Taki to nieszczęśliwy kapłan zamiast jąć się owocnej pracy biada na biskupa, że mu jako zasłużonemu byłemu kapłanowi rzymskiemu nie daje lepszej, intratniejszej posady. Biedny ten krótkowzroczny kapłan nie rozumie, że **warunki pracy i życia układa sobie każdy sam**, wedle swych uczciwych wysiłków w pracy i poświęcenia, zrozumienie zaś samego piękna naszej pracy **potęguje** w **człowieku siłę i podnosi życie na wyżyny,** lecz trzeba to piękno samemu odczuć, a nie poddawać się zaraz jak stara baba przygnębieniu, które jest częstokroć oznaką, że życie danej jednostki jest **sprzeniewierzeniem się przeznaczeniu Boskiemu.** Leń, malkontent z reguły zawsze zostaje leniem i przyczyny swego niepowodzenia nie przypisze sobie, lecz drugim. Pamiętajmy, że **perła czy grudka złota**, choć rzucona na śmietnik **nie przestaje być złotem i nie traci na wartości, a kał i kryształowem naczyniu zostanie kałem i nic więcej.** Nie narzekać więc, ale solidarnie, zgodnie i owocnie pracować, niech nasi Współrodacy w Ameryce widzą jasno, że my tu w Polsce umiemy owocnie i zgodnie pracować, i że dawanie posłuchu wszelkim złowróżbnym nowikom, nie tylko rani nasze serca, ale im też ubliża.

Otwieranie nowych parafji.

Zgodnie z Konstytucją Kościoła Narodowego parafje nowe wolno otwierać tylko za uprzedniem zgłoszeniem w tej sprawie prośby do Kancelarji Biskupiej i po otrzymaniu aprobaty od Biskupa Ordynarjusza. Bez zezwolenia Biskupa parafji nowych otwierać nie wolno. Prośbę do Kancelarji Biskupiej należy kierować przez urząd dziekański danego okręgu w którym to parafja K. N. powstaje.

Władze Kościoła
Polsko Narodowego Katolickiego

1). Naczelnym Biskupem nad całym K. N. jest Najczcigodniejszy Ks. Biskup Fr. Hodur, zwany w Polsce Metropolitą.

Jest On zarazem biskupem Ordynarjuszem w diecezji Pensylwańskiej z siedzibą w mieście Scranton Pa.

2). Biskup Ordynarjusz diecezji zachodniej U. S. A. Wojciech Gawrychowski z siedzibą w Chiccope.

3). Biskup Ordynarjusz diecezji wschodniej Ks. Leon Grochowski z siedzibą w Chicago Ill.

4). Biskup Ordynarjusz diecezji środkowej-Buffalowskiej ks. Jan Jasiński z siedzibą w Buffalo.

5). Biskup Fr. Bończak z rezydencją w Detroit.

6). W Polsce jest tylko jeden biskup na całą Polskę, a nim jest biskup Ordynarjusz Ks. Władysław M. Faron z siedzibą obecnie w Krakowie XXII. ul. Czarna 2.

7). Wikarjusz Generalny w Polsce: vacat (brak) Kapłanów w Kościele Narodowym pracuje przeszło 200.

Elementarny głos rozsądku zwycięża.

Ksiądz: Ojcze powiada ks. rzymski do chłopa polskiego, czy wy wiecie, że Msza św. w Kościele Narodowym Polsko-Katolickim jest nieważna i świętokracka? Po co wy tam chodzicie? **Chłop:** Jegomość jeśli Msza św. po polsku nieważna, to pocóż ja się modlę po polsku, po cóż Jegomość mówią nieraz w Kościele Ojczenasz, Zdrowaś i Wierzę po polsku, wszak to też nieważne? **Ksiądz:** Nie ojcze prawi ksiądz, to ważne, ale Msza św. nieważna, bo w niej kapłan Narodowy nie modli się za ojca św. **Chłop:** Jegomościu, jeśli **„łojciec święty“** jest świętym to nie trzeba się za niego modlić. **Ksiądz:** No tak zwykle mówi się, że jest święty, ale i On grzeszny człowiek. **Chłop:** Jegomościu to poco więc nas oszukujecie, że On święty i kazujecie się do niego modlić, a przecież Jezus nie powiedział módlcie się: **„Ojcze św. który jesteś w Rzymie“**, lecz **„Ojcze nasz, który jesteś w niebie“**. Jeśli papież jest ojcem świętym dla Włochów to niech się oni modlą do niego, ale niech nas polaków zostawią w spokoju. Brawo ci uświadomiony chłopie polski.

Ksiądz rzymski chciał cię oszukać, ale przegrał. Na drugi raz powiedz mu, że w takim razie wy wszystko przekręcacie. Mówicie, że Msza św. ważna tylko po łacinie, a dlaczegóż w Kościele rzymskim macie obok łacińskiego obrządki inne t. j. **1) grecko-rusiński, 2) ormiański, 3) słowiański, 4) wołoski** (rumuński), **5) melchicki, 6) i włosko-grecki, 7) chaldejski, 8) syryjski, 9) koptyck) maronicki** i t. d. Czegóż więc inni ludzie, inne narodowości mogą modlić się ważnie w swoim **języku rodzinnym**, mieć swój obrządek, a my Polacy mamy być stale **niewolnikami Rzymu, przeżuwaczami wypocin Włochów** i ich najmitów. O nie! — czas, by polak przestał być służalcem wrogów. Dziś podnosi się przeciw tej niewoli ducha żywiołowy odruch protestu.

Inponujący rozwój państwowości polskiej, dzięki któremu Polska jest dziś państwem wielkiem, silnem, potężnem, jest jednym z czynników ładu i równowagi europejskiej, **zmusza każdego myślącego polaka, aby odrzucił stare przeżyte formy** życia religijnego i państwowego a zamienił je na zdrowsze, doskonalsze, prawdziwie Boże chrześcijańskie, katolickie w duchu katolicyzmu odrodzonego. Przez ten sam fakt, że Polska istnieje, że chce żyć, powinniśmy **zrzucić ostatnie jarzmo niewoli** włoskiej i stać się twórcami samodzielnymi życia religijnego opartego o niewzruszoną opokę zasad, nauki Jezusa Chrystusa.

Sądy włoskie wobec rozwodów.

Rrybunał cywilny w Rzymie wydał ostatnio bardzo ważne ostrzeżenie w sprawach małżeństwa. Chodziło o to, czy sądy świeckie mogą stwierdzać ewentualną nieważność małżeństw rzym.-katolickich, które zawarte zostały zarówno w formie kościelnej, jak i świeckiej przed wejściem w życie konkordatu. Dotychczasowa praktyka jurydyczna uznawała wyłączną kompatencję sądów państwowych w tych wypadkach.

Wspomniany sąd rzymski po raz pierwszy ustalił niedawno w wyczerpującem uzasadnieniu wyroku zasadę, że jedynie i wyłącznie władza kościelna uprawniona jest do wyrokowania o nieważności małżeństw i to nie tylko takich, które zawarte zostały po konkordacie, lecz i tych, które zarejestrowano przed konkordatem przy zachowaniu obu form ślubu, cywilnej i religijnej. A więc są tam rozwody.

NIECH POLSKA CZUWA.

Niedawno poruszała prasa Ilustr. Kurjera Krakowskiego o smutnych wypadkach i działalności antypaństwowej dokonywanej przez **wywrotowe żywioły we wschodniej Małopolsce.** Przy tej okazji dość silnie zaakcentowała taż prasa o niejasnym **stanowisku wobec Władz** polskich ks. metropolity **Szeptyckiego** ze Lwowa i o biskupie **Chomyszynie** ze Stanisławowa. Wielu dziwi się tejże polityce biskupów. Gdy się jednak zważy, że to są biskupi z pod Władzy Rzymu, to zdziwienie zaraz maleje, boć **polityka watykańska szła zawsze krętemi drogami** jabłko zaś nie daleko pada od jabłoni. Powiedział przecież poeta Mickiewicz, że **„im kto bliżej Rzymu, ten dalej od Jezusa“**, a więc dalej od prawdy i sprawiedliwości, Taż sama prasa z dnia 10. X przytacza wiele mówiący fakt:

Arsesał Komunistyczny w Litewskiem Tow. rzym katolickiem. W uzupełnieniu depeszy naszego korespondenta wileńskiego o wykryciu w litewskiem Tow. św, Kazimierza zapasów broni i amunicji, dodać należy, że sprawa ta przedstawia się niezwykle zagadkowo i sensacyjnie. Towarzystwo św. Kazimierza jest litewską organizacją oświatowo-kulturalną, na której czele stoi **szambelan dworu papieskiego ks. Antoni Wiskont.** Przed kilku dniami wykryła policja wileńska, iz w łonie tego Towarzystwa, stojącego na gruncie rzymsko-katolickim, rozwija się tajna **organizacja komunistyczna.** Aresztowanie wówczas kilkunastu członków Towarzystwa naprowadziło na ślady w Gierwiatach, gdzie u skarbnika tegoż Towarzystwa **znaleziono** cały arsenał **broni i amunicji.**

Niech więc Polska czuwa i broni jedności i zdrowotności ducha polskiego, a w pracy tej najwięcej i najszczerzej zapewne pomoże Polsce Kościół swój t.j. Polski Narodowy Katolicki.

Wierzysz, że się Bóg zrodził w Betlejemskim żłobie,
Lecz biada ci, jeśli nie zrodzi się w tobie
Krzyż wbity na Golgocie, tego nie wybawi,
Kto sam na sercu swojem krzyża nie wystawi.
Adam Mickiewicz.

PAMIĘTAJCIE PRZYJACIELE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Apokalipsa XX-go wieku.

Rozliczne gazety w Ameryce, a nawet i pewne czasopisma religijne w Polsce komentują obszernie o nowej pracy literackiej pióra Naczelnego Biskupa P. N. K. K. Najczcigodniejszego Ks. Fr. Hodura, który w dał obecnie obszerne dzieło p. t. „**Apokalipsa XX wieku**“. Autor w sposób głęboki, treściwy z bezwzględną elokwenją przemówił tu do sumień ludzkich. W słowach rzuconych z precyzją na papier widnieją **wyraźne wakazania na twardą rzeczywistość**, a zarazem na konieczność zawrócenia z drogi deprawacji ducha, by człowiek przestał wreszcie grać rolę parjasa i statysty, po **zanalizowaniu swej nędzy ducha**, zawrócił z dotychczasowej drogi i poszedł za Chrystusem, za Jego ideą, by poznał ostatecznie jej **rzeczywisty stosunek** do przemocy, do krwawych krzywd czynionych dotąd pod jej płaszczem, i poznał **stosunek do bałwochwalstwa** jako złotego cieica i demoralizacji, jaka się rozwija na tle dzisiejszej kultury to z takim bezgranicznym cynizmem, że trudno, poznawszy tę głębie nie zawołać: **„O jakże biedni po dziś dzień z własnej winy jesteśmy“ — Precz więc moralna zarazo precz krwawiące narośle wieków.** My chcemy dziś teraz już wcielić w rzesze ludu polskiego **potężny nakaz ideij Bożej** i nakaz doby obecnej i oba te nakazy zamienić w czyn twórczy, potężny, spiżony.

*

Dzięki Naczelnemu Biskupowi Ks· Fr. Hodurowi nadesłała nam Spójnia Narodowa ze Scranton 50 egzemplarzy „Apokalipsy“ z przeznaczeniem dla tych kapłanów, którzy kochają się w literaturze i zajmują się szczerze rzerzeniem gazety „Polska Odrodzona“. Za ofiarę składamy serdeczne dzięki Najczcigodniejszemu Ks. Biskupowi Hodurowi, oraz Spójni i Straży za zajęcie się wysyłką. Księża chcący otrzymać to cenne dzieło niech przeszlą do Kancelarji Biskupiej Kraków XXII. ul. Czarna 2. kwotę 2 zł. na opłacenie kosztów cła i wysyłki.

Redakcja „Pol. Odr.“

Wiadomości z parafji

Grudziądz, pocz. i pow. w miejscu.

Ks. Binkowski, ul. Ogrodowa 7.

W miesiącu październiku pewni złoczyńcy, dziś już wykryci wpadli w nocy do Kaplicy Narodowej w nadziei zdobycia tam kosztownych skarbów w rodzaju naczyń liturgicznych. Pomylili się jednak, bo wszystko było pochowane, jedynie targnęli się na Sanktuarjum t. j. na tabernakulum z którego wyjąwszy puszkę z Najświętszym Sakramentem, rozsypali Komunikanty, a samą, choć niedrogą puszkę skradli. Sprawców wykryto i do odpowiedzialności pociągnięto.

Mimo lokalnych zaburzeń spowodowanych przez złośliwe jednostki, ks. prob. Binkowski wraz Komitetem pracują zgodnie i zwycięsko. — Brawo!

Grudki koło Turobina pow. Krasnystaw.

Dość silna, mająca własny, obszerny Kościół parafja w Grudkach przeżywa obecnie przykre chwile. Kler rzym. z Turobina nie mogąc znieść rozwoju naszej parafji nasłał nam przed kilku tygodniami księdza rzymskiego, celem rozbicia naszej parafji. Chytry wysłannik papieski zamieszkał w szkole. Jednego wieczora strzelił ktoś pod oknem owego księdza (a może nawet ze strony rzymskiej celem prowakacji) i podejrzenie zaraz rzucono na proboszcza ks. M. Osetka. Nagle zjawiła się też policja i zabrano ks. Osetka oraz starego długoletniego zasłużonego wójta Gąbkę do Krasnegostawu. Ta nieprawość i to **zohydzenie ks. Osetka** przez publiczne prowadzenie go pod bagnetami tak podziałało na aresztowanego wójta Gąbkę, że biedak **dostał ataku serca i zmarł we więzieniu.** Rodzina, pyta czy to w Polsce może ujść bezkarnie? Ks. Osetka odstawiono do Lublina. Smutnem jest nadwyraz, że p. prokurator w Lublinie przesłuchując ks. Osetka zachował się w sposób ubliżający jego godności i wykształceniu. Czekamy co na to powie Wysoki Rząd, boć przecież żyjemy w Polsce, a nie w Bolszewji. Ks. Osetka nie zwolniono, bo p. prokurator na kaucję się nie zgodził. Oto owoce zwalczania Kościoła Narodowego. Smutne to, aby w XX-tym wieku kultury w ten sposób zwalczano Kośc. Nar. który odradza i budzi z martwoty uśpienia ducha naród nasz Polski. Komentarze zbyteczne. Dziwne to, skąd organista rzym. wiedział kilka dni naprzód, że ks. Osetek będzie aresztowany.

T. Grudnicki.

Z Bystrej powiat Biłgoraj.

Dnia 6 października zjawił się u nas poraz pierwszy kapłan narodowy ks. Biernacki, proboszcz z Jastkowic, który wygłosił nam naukę o Kościele Polsko-Narodowym Katolickim. Dosadne słowa prawdy spodobały się wszystkim obecnym, toteż na dzień 12 października zaprosiliśmy księży Narodowych z nabożeństwem. Przyjechał więc znów ks. Biernacki i ks. Choroszuchą, prob. z Lipy. Kiedy kapłani nasi odprawili Sumę i głosili kazanie zjawił się ks. rzym. Zyzuliński z Krzeszowa i biedaczysko jakby mia-

pomylone w głowie klęknął obok Narodowców z 15-tu przyłymi bigotkami i zaczął mówić: **„Zdrowaś Marjo i wieczny odpoczynek“**, czyżby wieczny odpoczynek nad swoją robotą **„która umiera w butach“**, bo lud nie da się juz ślepić i tumanić i chce **wrócić od papieża do Chrystusa**, by u Jego boku odradzać się i zbawiać. Po modlitwie **„wieczny odpoczynek racz mi już dać panie“, bo chłopi polscy już się po rzymsku ślepić nie dadzą**, wstał ów obrońca papizmu i zaczął bronić „ojca św.“, prawiąc rozległe kazanie. Gdy jednak po tem bałamutnem „kazaniu“ sługi Rzymu, nasi księża prosili go na dysputę zwiał, jako chory do domu.

Cieszymy się, ze światło prawdy Chrystusowej zagląda i w nasz powiat Biłgorajski, w którym dotychczas jest zaledwie jedna parafja w Chmielku, gdzie proboszczem jest ks. J. Buczek, sromotnie prześladowany przez tamtejszego rzymskiego ducha Starostę. Ufamy, że jednak Rząd polski nie zezwoli prześladować nadal swe dzieci za swą polskość i religijność

J. R.

Rudnik k. Żółkiewki pow. Krasnystaw.

(Znów nowa parafja)

Już od dwuch lat marzyliśmy o tem, by wyzwolić się z kajdan Rzymu, a stworzyć u siebie t. j. w Rudniku parafję polską, by Msza św. była po polsku, chrzest, ślub pogrzeb po polsku bośmy przecież na to walczyli o Polskę, by mieć swoją Ojczyznę, a w niej używać wszędzie swego polskiego języka.

Bóg pobłogosławi nam i przy pomocy ks. dziekana St. Piekarza, prob. z Tarnogóry założyliśmy swoją parafję Polsko-Narodową Katolicką. Mamy już swoją kaplicę, no i nowego proboszcza, mianowanego nam przez Ks. Bisku- Wł. Farona z Krakowa. Parafja nasza już w początkach jest silna, bo młodzież tutejsza zrozumiała jakie ją czeka chlubne zadanie w Kościele Odrodzenia. Czujemy się dumni jako polacy, żeśmy się wyrwali z pod panowania Włochów. Oby cała Polska skupiła się w swoim Kościele Polsko-Narodowym Katolickim, a opuściła Kościół papieski, a wówczas byłoby nam w Polsce o wiele lepiej i nastąpiłoby zbratanie ludzi co daj Boże.

W. CIOS.

Tarnów pocz. i pow. w miejscu.

ul. Jasna.

Jedną z najstarszych parafji Narodowych jest parafja w Tarnowie. Placówka w Tarnowie jest bardzo odpowjedzialna i ciężka. Mamy wprawdzie już swoją świątynię i moglibyśmy stale powiększać nasze siły duchowo i liczebnie, lecz niestety nie wszyscy rozumieją zadanie i działalność naszego Kościoła. By parafja nasza mogła sprostać zadaniu potrzebuje starszego, doświadczonego, energicznego kapłana, któryby umiał potęgą słów Jezusa porwać lud i pchnąć go na drogę prawdy i sprawiedliwości. Prosiliśmy wprawdzie o to Ks. Biskupa, lecz Ks. Biskup mimo, że przyjechał do nas w dniu 18 października i odprawił nam nieszpory i wygłosił kazanie, jednak sprawy naszych bolączek z braku czasu nie rozwiązał, przeto nadal o ojcowkie zarząozenia prosimy.

Stary narodowiec.

Kraków XXII. ul. Czarna 2. (Tramwajem Bonarka 6).

Parafja Krakowska od chwili objęcia jej przez Czcigodnego Ks. Biskupa Farona stale wzrasta, owocem pracy Ks. B-pa jest to iż nasz Dom Modlitwy stał się już zamały nie mogąc podczas nabożeństw pomieścić naszych parafjan. Co niedziela mamy nowych zwolenników. Arcyśmieszne jest to, że często ci. których kler rzymski nadsyła, aby nam przeszkadzali w nabożeństwie, po wysłuchaniu Mszy św. po polsku i opartego na prawdzie kazania wychodzą od nas przemienieni i zaraz pod Kaplicą zaczynają utwierdzać słabych na duchu, że tak być dawno powinno jak głosi Kościół Narodowy. Dnia 19 października pobłogosławił Ks. Biskup Farona znów nowy związek małżeński. Szczęść Boże młodej parze.

Br. Poterucha.

Warszawa.

Prezes Kiełpiński ul. Leszno 113 m. 2.

Parafja Warszawska przechodziła straszne koleje życia w ostatnich latach swego istnienia. Ś. p. ks. Piechociński aczkolwiek jako człowiek był dobry jednak jako kapłan nie rozumiał reformacji i wogóle dążeń Kościoła Polsko-Narodowego Katolickiego. Nowe próby reformy rozbiły naszą parafję i rozdwoiły nas na grupę szczerze narodową, katolicką i na reformowaną ewangelicką. Otóż ta część, która została wierną Kościołowi Polsko-Narodowemu skupia się znów w silne ognisko religijne przy energicznem i ofiarnem współdziałaniu prezesa Komitetu paraf. P. Kiełpińskiego i członków komitetu Z. Trawińskiego, I. Hawryluka, Robaka i innych. Największą bolączką naszą to brak funduszu na wynajęcie większej sali na nabożeństwa, bo ks. Proboszcza to damy radę sami utrzymać. Jeśli więc ludzie dobrej woli zechcą nam biednym i wyczerpanym w Stolicy dopomóc to prosimy przesyłać ofiary na ręce prezesa Komitetu, ewentualnie do Kurji Biskupiej.

wierny Kościołowi P. N.

Hostynne pocz. Horodło pow. Hrubieszów.

Nowo-powstałą obecnie parafję Ob. W. we wsi Hostynne objął kapłan pełen zapału, ks. Aleksander Bober. Nowemu proboszczowi życzymy szczęść Boże w pracy.

Szewna pocz. Ostrowiec Kielecki pow. Opatów

Parafja w Szewny i wybiegi wat. Kanonika.

Z siłą huraganu rozwija się Kościół Narodowy w Okręgu przemysłowem Ostrowieckim, gdzie lud roboczy siłą swych mięśni i pomysłem inżynierów wznosi budowle fabryk i wspaniałe kościoły i folwarki dla agentów państwa watykańskiego w **myśli źle zrozumianej, że to „wszystko nasze“.** Skoro pod wpływem Księży Narodowych masy pracujące we fabrykach i na roli dowiadują się, że tak pod względem mławności majątków kościelnych jakoteż religijnym i oświatowym kler watykański w Polsce świadomie ich w błąd wprowadza i celowo utrzymuje w kościele im obcym, wówczas gromadnie porzucają Kościół, który źle wychowywał po watykańsku ich przodków i zakładają porafje Kościoła Pol. Narod. Katol. w której czują się jak u siebie i widzą spełnienie swych dążeń: braterstwa, sprawiedliwości i wzajemnej miłości. W tym duchu została w niedz. 28 września br. założona parafja Narodowa w Szewny koło Ostrowca, mimo, że dom modlitwy kościoła watykańskiego, jakoteż zabudowania do parafji należące prezentują się wspaniale.

Sumę pierwszą w Szewny odprawił ks. Banasiak, który tamże pozostał organizatorem i proboszczem, a nauki o potrzebie i zasadach Kośc. Narod. głosił ks. Kwolek z Denkowa przy udziale conajmniej czterech tysięcy uczęstników. Faktu powstania parafji Kościoła Narod. nie może strawić w Szewny miejscowy watykański proboszcz, ks. Gąsiorowski, kanonik katedr., udziałowiec Zakładów Ostrowskich, nowoczesny kapitalista w sutannie, słynny pisarz, lecz marnego pokroju, który uznając się zagrożonym w swej sutej posadzie wydał ulotki rozdawane przez oddane sobie bigoteki w okolicach Ostrowca pod tytułem: „Ludowi Katolickiemu ku rozwadze i przestrodze! Słowo o Hodurowcach“, pisane słowami prasy gadzinowej, wylewa kubły pomyj na „Hodurowców“, którzy nawet w Szewny **sprawili mu kurację odtłuszczającą,** bo uderzyli go w najczulsze miejsce, jakim jest kieszeń.

Robotnicy czytając ulotkę śmieją się w kułak z umysłu, argumentów i miny rzymskiego kanonika, który niedwuznacznie wzywa do krucjaty przeciw Kościołowi Nar.

Ks. J. Kwolek.

Ksiądz rzym. ogłasza powód wystąpienia z kościoła rzym.-katol.

Duchowieństwo rzym.-katolickie we Francji oburzone jest na księdza Andrzeja Bourvier, który wystąpił **z kościoła watykańskiego** i bezwzględnie smaga ten kościół twierdząc, jakoby **to była instytucją dla każdego narodu szkodliwą i niebezpieczną.“** Założył on obecnie pismo: „Le Chretien Francais“. Przyczynę wystąpienia z kościoła rzym. przedstawia on w następujący sposób:

„Moralność, którą z początku podziwiałem w duszach wyjątkowo podniosłych, wkrótce ukazała mi się w swej rzeczywistej postaci w masach ludowych jako **podnieta zepsucia, upodlenia i służalczości. Zmuszony byłem przyznać, że zło odniosło zwycięstwo nad dobrem.. Sprawdziłem z historją w ręku**, że rzymsko-katolickie duchowieństwo wszędzie, gdzie tylko panowało **pozostawiło po sobie nieokrzesane obyczaje zwarte ciemności ujarzmione** i zepsute narody, nie zdolne do cywilizacji . . . I spostrzegłem, że nie jestem rzymsko-katolikiem **Rzym stał się dla mnie szkołą kłamstwa“.**

(z A. E. 5/X. 1930)

Z PRASY RZYMSKIEJ

Zgrzyty.

Odp. ks. prob. Gąsiorowskiemu z parafji Szewna na ulotkę p. t. „Ludowi katolickiemu ku rozwadze i przestrodze“ — Nie dziwiłoby nas, gdyby ulotkę tę napisał jakiś ignorant dziejów kościoła chrześcijańskiego, ale gdy to pisze kanonik hon. katedralny to już trudno dopatrzeć się w tem jakiejkolwiek uczciwości chrześcijańskiej, i przytoczyć tu jedynie trzeba z Psalmistą Pańskim: **„zły patrząc na to bledniej, zgrzyta zębami sinieje“.** Powiada przysłowie: **„animus aeger semper errat“**, czyli **chory umysł zawsze błądzi**, a więc i umysł ks. G. wyćwiczony widać w środowisku kalumniatorów zdolny jedynie do kalumji, która jak widać dotąd zdaje się być w owem otoczeniu regulatorem ich opinji. Podobnemu prymitywowi pojęć hołdują zapewne jeszcze Baszkirowie, kirgizi, kalumucy, bezberowie, wogóle **szczepy murzyńskie**, gdyż na aktywniejszą moralność może ich jeszcze nie stać. Zawodowe kalumjatorstwo, niecne paszkwile rymowane częstochowskim stylem winduje się jak okazuje się po dziś dzień **do Panteonu watykańskiego**, lecz winduje się jakby już **z przyzwyczajenia**. Ale księże, kalumniatorze bacz jednak i wiedz, że czasy obecne są **okresem przewartościowywania** się **podstaw,** na których opierało się dotąd życie jednostki i społeczeństw całych. Przewartościowanie przeto **zasad religijnych** w świetle nauki Jezusa, dokonane przez Kościół Polsko-Narodowy Katolicki wywołało u Ciebie ks. „Dobrodzieju“ **silny wstrząs umysłowy** i wyprowadziło z równowagi **fałszywe dotąd twe sumienie.** Tak! **Bezkuteczność twoich leków** po-

dcięła w tobie wiarę w utrzymywanie się na dotychczasowym piedestale, więc syknąłeś złośliwie w stronę Kościoła Narodowego i dobrze zrobiłeś, bo poruszyłeś tą ulotką masy ludu roboczego, który dochodzi wreszcie do przekonania, że wszystko co papieskie, jako ludzkie jest **zmienne i przemijające**, zaś normy życia chrześcijańskiego muszą być, **stałe, niewzruszalne**, a te dać mógł **tylko Bóg** i On jeden powiedział usty Jezusa: *„Jam jest droga, prawda i żywot“.* W Chrystusie więc widzimy Boga przez Jego usta przemiawia Bóg, w Jego istocie ujawnia się rzeczywistość Boska. Któż więc wzbroni nam iść drogą przez Boga wskazaną, pewną, nienaruszalną, niezmienną? Ale droga do Boga prowadzi przez pokorę, **a nie przez przepych, mamonę, bo symbolem łaski jest krzyż, a nie ‚tjara papieska“.**

Odrzuć więc ks. Gąsiorowski wszelkie samolubstwo i wrodzoną wam pychę zrezygnuj z mamony, a natomiast otwórz swoje serce i pozwól Bogu wyrzeźbić na niem **obraz Syna Bożego**, pozwól, by tego dzieła dokonał w tobie Duch Boży, bo ciemności Cię ogarnęły. Nie ograniczaj **miłości Bożej twą niewiarą**, lecz poddaj twój ograniczony umysł Bogu, a On go ci należycie oświeci. Nie zabraniaj bluźnierczo Bogu udzielać nam łaski, bo pomnij, że Pismo św. (Ewaug. św, J. III. 8) mówi: *„Wiatr, gdzie chce wieje, szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi, i dokąd idzie; Duch św. bowiem tchnie, gdzie chce“.*

Kończę te bratnie słowa do księdza Gąsiorowskiego tem oświadczeniem, **że kłamstwo i oparta na niem złośliwość ludzka, mają krótki oddech i żywot swój szybko kończą.**

⁂

Odpowiedź Ob. W. z Kresów: Za wycinki i notatki dziękujemy. Pisze Pan, byśmy na przemian, gdy wrogowie nazywają nas **„Hodurowcami“** nazywali ich wy watykańcy, Fulmanowscy, Kakowscy, Hlondowcy i tak dalej O nie! Nam, jako ludziom kulturalnym tego czynić nie wolno, bo to upadla, poniża i niegodne chrześcijanina. Nazwisko „Hodurowcy“ (od naszego Biskupa Naczelnego Ks. Fr. Hodura) zupełnie nam nie ubliża, jak nie ubliża Ci, gdy zwą Cię chrześcijaninem, bo wyznajesz naukę Chrystusa, jak nikomu nie ubliża, gdy o zwolenniku idei Marszałka Piłsudskiego powie ktoś **„Piłsudczyk“.** Nagłe zasłabnienie ks. Godaczewskiego podczas kazania ku czci Teresy, można rozmaicie sobie wytłómaczyć. Może Bogu za dużo było tych mów **bałwochwalczych.** Że biskup Szelążek pisze na tablicy w zakrystji **„Imperator“** (car — cesarz) **vacat** (brakuje) to rzecz zrozumiała, wszak współtwórca konkordatu marzy tylko o podobnej papiestwu instytucji t. j. o carze (similis simili gauidet), Prezydent zaś w Republice, to dla nich nie wystarczająca głowa.

⁂

Odpow. prasie rzymskiej. „Głos Narodu“ organ arcybpa Sapiechy wyszydza w swej gazecie z dnia 16/X. pracę Kościoła Narodowego, a leaderzy owego kalumjatorstwa łamią sobie głowy, kto łoży na agitację Pol. Narod. Kościoła. Był czas, kiedy pisano, że Kościół Polski Narodowy subwencjonują żydzi, to znowu komuniści, obecnie **głoszą**, że zasilają nas Protestanci i Niemcy, zapomnieli tylko dodać, że **głównym źródłem** dochodów naszych to są oni sami, bo właśnie to szkalowanie nas przez nich wzbogaca u naszych wyznawców **zapał i energję**, a zarazem pobudza nasz budzący się lud do tem większej ofiarności, na potrzeby Kościoła, bo lud powiada, choć tu dam to wiem, że na swoje, a nie na obce. Błądzicie więc wrogowie Kościoła Pol. Narod. prześladując nas, bo tem nas nie osłabicie, gdyż Kościół nasz jako Chrystusowy sieje dalej **życiodajne iskry** zdolne do zapalenia nowego Bożego życia w sercach dawniej waszych, dziś już naszych słuchaczy. Jezus bowiem jest życiem naszym, **którego wam brakuje, bo wy z papieżem, a my z Jezusem.** Pomnijcie jednak, że życie bez Jezzsa Chrystusa skazane **na bankructwo — o bankruty religijne.** O biedni chcecie, byśmy byli waszymi i Rzymu **niewolnikami**, wszak wspomnicie sobie, że prawdziwa religja Boska nie była i nigdy nie będzie **instytutem niewoli poddaństwem ducha.** Nawet w despotycznych religjach Wschodu była ona schronieniem i przytułkiem ducha była **pierwszym krokiem wyzwolenia** z więzów natury i szczeblem wolności. Religja, gdy przestanie być **nerwem żywotnym, to temsamem staje się przeżytkiem**, co widocznem jest już w waszym obozie religijnym. Lepiej uderzyć się w piersi i powiedzieć sobie, że **prawda nasza** budzi w was nienawiść ku Kościołowi Pol. Narod. Katol. **„Veritas odium parit“**, jak głosi przysłowie. Jezus naucza: *„Nie troszcie się o rzeczy ziemskie, bo Ojciec niebieski wie, czego potrzebujecie, a troszcie się raczej o Królestwo Boże, a to resztę będzie Wam przydane“.* Widać, żeście się nigdy nie troszczyli szczerze n Królestwo Boże i łaski Bożej, żeście nie doznali, bo nie wierzycie w Opatrzność Bożą, która nas wspiera, karmi i utrzymuje.

* * *

Upraszamy P. T. Czytelników „Pol. Odr.“ aby gdy dostanie się do rąk kogokolwiek jakaś gazeta, czy broszura, lub ulotka atakujące Kościół Narod. i jego wyznawców, nadsyłali je wprost do Redakcji „Pol. Odr.“ celem odparcia wszelkich zarzutów i ataków tyczących się idei Kościoła Narod. Zaznaczamy iż zemsta, podłość i nikczemność wrogów K. N. to miecz pogański.

Ks. dziekan Teper.

Do Młodzieży Narodowej.

Z radością czytam o organizacji Młodzieży w parafjach Narodowych. Każdy z ludzi szczęśliwy jest, gdy posiada ideał. Życie wtedy ma dla niego wartość, zniesie wszelki wysiłek, wszelkie poświęcenie, bo mu ta myśl przyświeca, że dąży do ideału, że się do niego zbliża.

Ciekawe jest pytanie, jak się zachowała i zachowuje młodzież względem ideałów? Zawsze wyjdzie odpowiedź na korzyść młodzieży. Do ukochania ideałów potrzeba gorących, zapalnych serc, szlachetnych dusz, orlego lotu

słonecznego wzroku i silnego jak piorun ramieni.

To są cechy wybitne młodzieńcze. W historji naszej znajdziemy potwierdzenie tego sądu. Tomasz Zan wraz z pięcioma kolegami założył związek „Filomatów". Jaki był cel tego związku? możemy poznać z pieśni Filomatów, ułożonej przez Mickiewicza, który odgrywał wybitną rolę w tej organizacji.

„Braterstwa ogniwem spięci,
Zdejmijmy z serca zasłonę,
Otwórzmy myśli i chęci —
Święte, co tu objawione!
Pochlebstwo. chytrość i zbytek
Niech każdy przed progiem miota,
Bo tu święty ma przybytek
Ojczyzna, nauka, cnota!
Ale kto jest w naszem gronie,
I w każdej chwili żywota,
Czy przy pługu, czy w koronie,
Niechaj ci w umyśle stają:
Ojczyzna, nauka, cnota."

Oto ideały młodzieży wileńskiej. Pragną wydobywać ze siebie, myśli i chęci święte. Pochlebstwo, chytrość, zbytek rzucają precz, a ojczyznę, naukę i cnotę wprowadzają do dusz, jako ideały młodzieńczych lat. O ojczyźnie, o nauce i o cnocie myślała młodzież ówczesna Takie były jej ideały. Przysięgę, jaką złożyła na wierność tym ideałom. nie złamała.

Gdy obejmiemy wzrokiem młodzież dzisiejszą gdy obejmiemʌ tę wielką armję, to powstaje pytanie: jakie są ideały tej młodzieży? Na jaką nutę nastrojone są umysły i serce naszej młodzieży Narodowej? I znowu trzeba z dumą powiedzieć, że ideał ojczyzny tkwi w młodzieży naszej. Ale ideał, poświęcenie się nie wystarczy. Filomaci mieli jeszcze ideał nauki i cnoty. Dziś cnoty potrzeba młodzieży. Namiętność szaleje jak huragan, szał tej namiętności podnieca zła książka, podnieci kino, podnieci życie ulicy, podniecają niemoralne wypadki dnia codziennego. Mężnie stać i ideału cnoty bronić, to wasz, to nasz obowiązek! Kiedyś pisał Brodziński:

„Na tę ziemię ukochaną,
Na tę naszą polską ziemię,
Niechaj przyjdzie ludzi plemię,
Jakich jeszcze nie widziano."

Poeta pragnie idealnego dla Polski plemienia. Daj Boże, by Młodzież Narodowa była tem plemieniem, i będziecie niem, gdy te ideały, będą waszem ukochaniem.

„Stopy z drogi! chmury z drogi! młodzi orlim, potężnym lotem pędźcie i wzbijcie się ku potężnej Ojczyźnie ku twórczej pracy ku idealnej cnocie, a przedewszystkiem ku Bogu — Najwyższemu Ideałowi.

Rozdział Kościoła od Państwa i zniesienie Konkordatu z Rzymem to odsadzenie kleru pap. od Kasy Państwowej, to zmniejszenie konkordatowych podatków w państwie.

Seminarjum Duchow.

Seminarjum Duchowne naszego Kościoła mieści się w gmachu własnym w Krakowie XXII. ul. Czarna ?. Semiuarjum ma za zadanie wychowanie dobrych kapłanów, szermierzy prawdy Chrystusowej i odrodzenia religijnego w narodzie polskim. Studja teologiczne obejmują:

KURS I.

1) Filozofja, Ontologja.
2) Introdukcja do Pisma św. i Egzygeza P. św.
3) Hist. Starego Zakonu.
4) Dogmatyka f. i spec.
5) Apologetyka chrześć.
6) Etyka
7) Literatura p. (i hist. pol.)

KURS II.

1) Historja Kościoła.
2) Moralna.
3) Psychologja.
4) Pedagogika.
5) Socjologja.
6) Śpiew liturgiczny.
7) Literatura pol.

KURS III.

1) Pastoralna.
2) Prawo kanoniczne i małżeńskie.
3) Homiletyka.
4) Liturgja.
5) Katechetyka.
9) Nauki społeczne.

Wychowanie młodych, przyszłych Kapłanów połączone jest jednak ze znacznemi kosztami. Dla kilku najbiedniejszych alumnów udzielają pomocy nasi wyznawcy z Ameryki. Bogatsi muszą się sami całkowicie lub częściowo opłacać, zaś resztę alumnów musi utrzymać cały nasz Kościół w Polsce przy pomocy dobrowolnych, prywatnych ofiar t. j. zbiórek po parafjach i **składek w kościele, które to składki wedle uchwały Synodu należy zebrać we wszystkich Kościołach w dniu Wszystkich Świętych**. Kto tak z kapłanów jak i ze świeckich lekceważy sobie utrzymanie Sem. Duch., ten lekceważy sobie cały Kościół. Na Seminarjum złozyli: Fr. Kityńssa 10 zł. Ob. N... z Częstochowy 10 zł., J. Dobosz 5 zł., H. Suchowa 2 zł., Popiołek 1 zł., R. Żak 2 zł., Z Posady Jaćmierskiej 10 zł., J. Rokowski 3 zł. Bochenek 1. Sobolewska 2. Kiełpiński 2 zł.

Czas odnowić prenumeratę

Do niniejszego n-ru „Pol. Odr." załączamy czeki, przeto upraszamy naszych P. T. Czytelników, którzy jeszcze nie opłacili prenumeratę za 4-ty kwartał, aby przekazali załączonym czekiem prenumeratę która wynosi rocznie 7 zł. półr. 3.50 zł. kwart. 1.75 zł. Ci zaś Czytelnicy, którzy mają opłaconą prenumeratę, a otrzymali czeki niech każdy zjedna „Pol Odr." choć jednego prenumeratora.

Komunikaty urzędowe.

Z Kancelarji Diecezjalnej.

1) Przpominam, że w dniu Wszystkich Świętych należy zebrać we wszystkich Kościołach ofiary na Sem. Duch.

2) Powstała nowa parafja w Rudniku.

2) Dnia 11 b. m. przypada corocznie święto Państwowe Narodowe na pamiątkę zmartwychwstania Ojczyzny naszej Polski. W dniu tym należy odprawić uroczystą sumę z kazaniem. Po sumie hymn — ‚Ciebie Boże chwalimy", oraz „Boże coś Polskę". Polecam nadto, by urządzono w tym dniu pogadanki i odczyty o miłości Ojczyzny i o wiecznej dla Niej służbie.

4) Dnia 31 pazdziernika będę na wizytacji w Sawinie a następnie w Chełmie. W dniu 3 i listopada przyjmę w kancelarji w Zamościu na audjencji Kapłanów i interesantów świeckich. Świeckich z rana, zaś kapłanów po południu.

Ks. Wł. Faron,
biskup Ordynarjusz.

······

Z Kancelarji Redakcyjnej „Polski Odrodz."

Redakcja „Pol. Odr." zobowiązuje wszystkich P. T. Księży Proboszczów, by zaopatrzyli tak Starostwa jak Magistraty, oraz Urzędy Gminne danej okolicy w każdy numer „Polski Odrodz.", czy też „odezwy", a to na koszt parafji, gdyż nasza redakcja nie jest w mocy tego nczynić, albowiem ma i tak za dużo innych zobowiązań, gdyż musi zasilać urzędowo wszystkie bibljoteki Uniwersyteckie, Ministerstwa i Województwa. Kapłan, który tej powinności nie spełnia wyrządza krzywdę ogółowi i sobie.

Redakcja nasza cieszy się, że niektóre parafje zaczynają brać się do oświaty, zamawiają coraz więcej gazet „P. O." i regulują bieżące należytości. Oby wreszcie wszyscy księża i Komitety zechcieli zrozumieć potęgę prasy **i zajęli się szczerze szerzeniem oświaty**, oraz regularnem spłacaniem powinności za gazety P. O.

* * *

Z Redakcji „Pol. Odr."

Czyżby śpiączka.

W kilku parafjach Narod. panuje od **szeregu miesięcy jakaś dziwna ospałość jakaś śpiączka** pod względem **oświatowem.** Gazet P. O., ani się nie szerzy, ani nie poleca do czytania, ani się ich redakcji nie zwraca, ewentualnie nie płaci za nie. **Jeśli w tem wina kapłanów to hańba im, bo kapłan z Kościoła P. N. nie szerzący oświaty wśród swego ludu, nie powinien znajdować się nadal w gronie kapłanów Narodpwych** pionierów oświaty i Odrodzenia. Od następnego numeru Pol. Odr. **będziemy bez ceremonji ogłaszać nazwy śpiących** pod względem oświaty **parafje i nazwy ich kierowników.** Chcemy uczyć, leczyć i wytykać błędy innym zrzeszeniom religijnym, **miejmy więc odwagę uczynić wpierw to sobie.**

Cześć zaś tym kapłanom, którzy w pocie czoła pracują na polu oświatowym.

Red. „Pol. Odr."

······

Administracja Kościoła.

Dodziennie napływają do Kancelarji Kurji Biskupiej stosy listów z całej Polski z rozmaitemi petycjami, zapytaniami, prośbami o udzielenie informacji i t. p. Utrzymanie więc Kancelarji i administracji Kościoła pochłania miesięcznie całe dziesiątki złotych, nie wliczając już w to kosztów wizytacji pasterskich, bo te winne pokrywać wizytowane parafje. Nikt więc nie pyta z jakiego źródła czerpać na to fundusze. Niechże więc interesanci jeśli nie chcą zostać bez odpowiedzi raczą załączyć bodaj znaczek poczt. na odpowiedź, ewentualnie niech prześlą skromną sumę na administrację Kościoła.

Na administrację Kościoła złożyli: Józef Dobosz z B. 5 zł., ob. N... z Częstochowy 4. 75 zł.‘ J. S. z Krakowa 10 zł.

B. z. Zarząd K. B.

Rozmaitości.

Arcyks. Albrech występuje z Kościoła rzym.

Jedna z gazet węgierskich przynosi sensacyjne doniesienie, że arcyksiąże Albrecht nosi się z zamiarem wystąpienia z Kościoła rzymsko-katolickiego i przejścia na wyznanie starokatolickie, t. j. narodowe.

······

Zamknięcie „Ridnej Chaty" na Lubelszczyźnie.

Wojewoda lubelski zarządził zamknięcie i rozwiązanie ukraińskiego stowarzyszenia „Ridna Chata". Stwierdzono, iż stowarzyszenie to uprawiało na szeroką skalę działalność komunistyczną.

Pozatem policja dokonała w szeregu miejscowości powiatu lubelskiego rewizyj, które ujawniły wiele kompromitującego materjału. Znaleziono również znaczne zapasy broni. Szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy. Dochodzenia nie zostały jeszcze ukończone.

······

Zrywają konkordat z Watykanem?

Donoszą z Kowna, że konflikt między Watykanem a Litwą zaostrzył się, ponieważ rząd kowieński zamknął wszystkie rzym.-katolickie organizacje młodzeży szkolnej twierdząc, że należą one do opozycji przeciw władzom państwowym. Nuncjusz papieski prosił w imieniu Stolicy papieskiej o cofnięcie tegoż zarządzenia na kilka dni i zakomunikował prezydentowi Litwy, że jeżeli w krótce żądanie nie będzie uwzględnione, Watykan będzie musiał

uważać konkordat za pogwałcony. Prezydent oświadczył że nie może wykonać tego życzenia. Nuncjusz przekazał treść tej odpowiedzi sekretarzowi stanu Stolicy papieskiej.

......

Krew św. Januarjusza zagotowała się.

W gazetach amerykańskich opublikowano telegram z Rzymu, że na odbytej niedawno w Neapolu uroczystości dla uczczenia pamięci zgonu św. Januarjusza krew jego się zagotowała. Podaje się to jako wielki cud. Powiedzieliśmy na to że i nasza krew się gotuje, gdy słyszymy coś podobnego w XX wieku. Kiedy krew św. Januarjusza się gotowała, śpiewano mu Te Deum. My z tego naturalnie rezygnujemy, a „Ciebie Boże chwa imy“ zaśpiewamy radośnie wtedy, gdy lud lepiej pozna Boga, którego bałwochwalczo chwali.

......

Pastor zamordowany.

W Kempnie (woj. poznańskie) zamordowany został strzałami z rewolweru ks. pastor Klawitter, który szanowany był bardzo przez ogół Polaków. W ostatnim czasie poszedł na emeryturę i wybierał się do swych dzieci do Niemiec. Podejrzany o zbrodnię jest redaktor tamtejszego tygodnika niemieckiego „Kempner Wochenblatt“, Adolf Kittmann.

......

Żandarmerja papieska powiększona.

Z rozkazu gubernatora Citta del Vaticano zwiększono stan liczebny korpusu żandarmerji papieskiej do 150 osób. W uniformie żandarmerji papieskiej, jak również i gwardji pałatayńskiej porobiono pewne modyfikacje z punktu widzenia estetycznego. Jedynie uniform gwardji szwajcarskiej zostanie bez zmian.

Pokwitowania.

Ofiary na prasę „Pol. Odr.“

za pośrednictwem Ob. B. P. Kiełpińskiego złożyli:

J. Białowąs, J. Biernat, St. Bolechata, H. Bożynowki, M. Buchalski, T. Corel, L. Czarnecki, S. Czerwiński, Z. Dębski, S. Dobroś, D. Dobrosiewicz, H. Doleżat, E. Ekiel, J. Fabiański, Fr. Gajewski, L. Gąsiorowski, C. Gęsicki, C. Golatowski, St. Gołaszewski, J. Gołembiewski, W. Grębacki, L. Chmura, Chyszek, S. Ignatowicz, Z. Jarecki, W. Iordański, M. Jurkiewicz, J. Kalinowski, K. Kaniewski, J. Klepacki, K. Kokoszczyński, J. Kolczyński, L. Kołakowski, B. Kostka, E. Kotarski, K. Kowalski, J. Krawiec, B. Kuberska, P. Kiełpiński, W. Rzetkowski, R. Lisiewicz, St. Madzyński, Malinowski nadto B. i J. W. 50 gr.

Wszyscy ofiarodawcy złożyli po 50 gr. i wszyscy z Warszawy. Ofiarodawcom staropolkie Bóg zapłać.

Redakcja.

Z Ameryki prenum.: Sączawa 1 dol. z Amsterdam N. J.

Odpowiedzi Redakcji. Ks. dz. A. J. i ks. M. S. Ks. Zadębski jest proboszczem w Stodołach, żadnej innej nominacji na V-dz. nie posiada. Ks. Jaśkiewicz z Borji oficerem nigdy nie był, a obecnie jest tylko tymczasowym (t. j. do odwołania) administratorem parafji w Borji.

P. Adolfowi Nierz... P. z Tarnogóry Wiersz pański nadesłany nam nie nadaje się do naszej kulturalnej gazety, brak w nim rymu i głęboko myślącej treści. Prosimy o lepszy i poczytniejszy. Cześć.

Ceny ogłoszeń; w „Pol. Odr.“: cała strona zł. 150, pół str. 75 zł., 1|4 str -- 45 zł., 1|8 str. -- 25, najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 zł Klisza 15 gr. centymetr kwadr.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł., półrocz. 3.50 zł., kwart. zł. 1. 75; pojed numer 30 gr. W Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50cent półrocznie 1 dol. 25 cent

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Kraków XXII. ul. Czarna L. 2. Konto. P. K. O. w Krakowie 405.812. w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny Ks. Bp. Wł. Faron. -- -- -- Redaktor odpowiedzialny Bronisław Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Drukarnia Geizhalsa, Kraków, XXII ul. Kalwaryjska L. 18. Telefon 13379.